VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych**
(nr 199)
z dnia 24 października 2019 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 199)

24 kwietnia 2019 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– sprawozdanie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z realizacji w 2018 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druk nr 3352);

– informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji przez samorządy zadań związanych z organizacją imprez masowych i biegów ulicznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Majewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Maciej Nestoruk** dyrektor Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej Policji, **Zdzisław Sudoł** dyrektor Biura Ruchu Drogowego w Komendzie Głównej Policji, **Paweł Leszko** dyrektor Krajowego Centrum Koordynacji Ratownictwa i Ochrony Ludności w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej, **Rafał Szczypta** zastępca dyrektora Biura Rozpoznawania Zagrożeń w Komendzie Głównej Państwowej Straży Pożarnej, **Andrzej Aleksandrowicz** dyrektor delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Poznaniu wraz ze współpracownikami oraz **Mateusz Glinowiecki** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Magda Jedynak**, **Anna Ornat**, **Anna Pilarska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Witam państwa na posiedzeniu Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Proszę zwrócić uwagę na porządek dzienny. Mamy dwa punkty: rozpatrzenie sprawozdania MSWiA z realizacji ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców oraz rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji przez samorządy zadań związanych z organizacją imprez masowych i biegów ulicznych.

Witam serdecznie naszych gości, przedstawicieli Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na czele z panem dyrektorem Mariuszem Cichomskim oraz Komendy Głównej Policji. Witam przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli. Witam pana ministra Pawła Majewskiego – sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Szanowni państwo, dostarczono obszerny dokument tj. sprawozdanie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z realizacji w 2018 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Czy pan minister ma wolę zabrania głosu? Jeżeli jest taka potrzeba, to bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Paweł Majewski:

Krótko naświetlę temat. Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowny panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, szanowni państwo, obowiązek, o którym mówił pan przewodniczący, wynika z ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Sprawozdanie zostało dostarczone Komisji. Zawiera analizę przedmiotowej problematyki, prezentuje skalę zainteresowania cudzoziemców nabywaniem w 2018 r. nieruchomości w Polsce oraz akcji i udziałów spółek, będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości.

Dane zawarte w sprawozdaniu odzwierciedlają liczbę wydanych przez ministra decyzji na nabycie przez cudzoziemców nieruchomości, akcji lub udziałów, jak również skalę

nabytych przez cudzoziemców nieruchomości, akcji lub udziałów. Chciałbym podkreślić, że rejestry powstają na podstawie: danych dostarczanych przez sądy i notariuszy, czyli wypisów z aktów oraz kopii umów podpisanych notarialnie, odpisów europejskich poświadczeń spadkowych, odpisów prawomocnych orzeczeń o stwierdzeniu nabyciu spadku oraz kopii dokumentów złożonych do akt rejestrowych. Z uwagi na powyższe kompletność prowadzonych przez ministra rejestrów w dużej mierze uzależniona jest od rzetelności w wykonywaniu ustawowego obowiązku przesyłania ministrowi wskazanych dokumentów przez notariuszy i sądy.

Nabycie nieruchomości przez cudzoziemca wymaga, co do zasady, zezwolenia MSWiA. Cudzoziemcy mają także obowiązek uzyskania zezwolenia na nabycie lub objęcie akcji lub udziałów w spółce, a także na każdą inną czynność dotyczącą udziałów lub akcji spółki handlowej z siedzibą w Polsce. Przepisy dostosowane są do wymogów prawa europejskiego, a w szczególności do swobód europejskich przysługujących obywatelom i przedsiębiorcom państw – stron umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym oraz Konfederacji Szwajcarskiej.

Tak jak w latach poprzednich, utrzymuje się bardzo mała liczba zezwoleń wydawanych na nabycie lub objęcie akcji lub udziałów w spółkach będących właścicielami lub użytkownikami wieczystymi nieruchomości położonych w Polsce, albowiem obecnie obrót kapitałowy dla podmiotów pochodzących z EOG i Konfederacji Szwajcarskiej jest swobodny i nie ma ograniczeń w tym zakresie. Dla MSWiA nie ma roli w tym procesie.

Realizując przepisy ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, w 2018 r. minister właściwy do spraw wewnętrznych wydał: 241 zezwoleń na nabycie 302 nieruchomości gruntowych o łącznej powierzchni 25 ha, w tym 41 zezwoleń na nabycie nieruchomości rolnych lub leśnych o łącznej powierzchni 14 ha; 89 zezwoleń na nabycie 109 lokali mieszkalnych i użytkowych o łącznej powierzchni 5668 m^2; 5 zezwoleń na nabycie udziałów w spółkach, będących właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości położonych w Polsce o powierzchni 6,82 ha. Zezwolenia dotyczyły najczęściej nieruchomości położonych w województwach: mazowieckim, małopolskim, pomorskim, dolnośląskim, śląskim. Wśród podmiotów, którym wydano zezwolenia dominowały podmioty reprezentujące obywatelstwo lub kapitał Ukrainy i Białorusi.

W 2018 r. minister właściwy do spraw wewnętrznych wydał 8 decyzji odmawiających cudzoziemcom udzielenia zezwolenia na nabycie nieruchomości, lokali oraz akcji lub udziałów. W ramach wymienionej liczby, decyzje negatywne zostały wydane z powodu niewykazania przez cudzoziemca jego trwałych więzi z Polską bądź braku spełnienia innych ustawowych przesłanek uzasadniających wydanie zezwolenia.

Z danych zgromadzonych w prowadzonym rejestrze wynika, iż cudzoziemcy zarówno na podstawie wymaganego zezwolenia, jak i bez obowiązku ubiegania się o zezwolenie w 2018 r.: nabyli nieruchomości gruntowe o łącznej powierzchni 5 tys. ha – na podstawie 7334 zarejestrowanych transakcji, w tym nieruchomości rolne i leśne o łącznej powierzchni 798 ha – na podstawie 1044 zarejestrowanych transakcji oraz lokale mieszkalne i użytkowe o łącznej powierzchni 603 tys. m^2 – na podstawie 9197 transakcji.

Zarejestrowano 182 transakcje nabycia udziałów lub akcji w spółkach będących właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości o łącznej powierzchni 3926 ha.

W 2018 r. najwięcej nieruchomości gruntowych cudzoziemcy nabyli w województwach: śląskim, mazowieckim i łódzkim. Wśród nabywców dominowały podmioty reprezentujące obywatelstwo lub kapitał z Niemiec, Holandii i Luksemburga. Wzrosła liczba transakcji dotyczących nabycia nieruchomości gruntowych przez cudzoziemców – wzrost o 33% w stosunku do roku poprzedniego. Większość transakcji objęta była umową EOG – głównie kapitał niemiecki, holenderski i luksemburski.

To tyle tytułem krótkiej informacji. Bardzo proszę o akceptację sprawozdania. W przypadku pytań pozostaję do dyspozycji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Nemś (PO-KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, jak wynika z przedstawionej informacji, w 2018 r. do ministra spraw wewnętrznych i administracji wpłynęło ponad 35 tysięcy dokumentów dotyczących transakcji nabycia nieruchomości, akcji i udziałów przez cudzoziemców, co stanowiło 33% wzrost w stosunku do roku poprzedniego. W 2018 r. dokonano ponad 16 tysięcy wpisów do rejestrów. W ubiegłym roku podczas dyskusji mówiliśmy, że są pewne opóźnienia w rejestrach. Proszę o informację, ile z tych (35 tys.) dokumentów zostało zarejestrowanych. Ile dokumentów z lat poprzednich czeka na rejestrację?

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Majewski:

Nie ma zaległości z lat poprzednich – wszystkie dokumenty zostały zarejestrowane. W tej chwili w analizie pozostają 2004 dokumenty. Jest to związane z tym, że niektóre transakcje były zawierane pod koniec roku i wymagają jeszcze…

Poseł Anna Nemś (PO-KO):

…czyli wszystkie z lat poprzednich zostały wpisane…

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Majewski:

Tak.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Czy mogę mieć pytanie? Panie ministrze, chciałbym się odnieść do dwóch wykresów na stronach 26 i 27. Prosiłbym o słowo wyjaśnienia, ponieważ wykresy są bardzo ciekawe. W moim odczuciu pozwalają uchwycić dynamikę obrotu nieruchomościami. Proszę o słowo komentarza.

Na stronie 26 w słupkach pokazano liczbę zezwoleń na nabycie nieruchomości gruntowych w latach 2014–2018. Jak wynika z wykresu, liczba zezwoleń w kolejnych latach była mniej więcej taka sama. Trochę więcej zezwoleń wydano w 2015 r. – 335 zezwoleń. W 2014 r. wydano 271 zezwoleń, w 2016 r. – 251, 2017 r – 224, a w 2018 r – 241. Liczba zezwoleń utrzymuje się mniej więcej na tym samym poziomie, na nabycie nieruchomości, tak? Natomiast drugi wykres (str. 27) pokazuje powierzchnię nieruchomości gruntowych objętych zezwoleniami w latach 2014–2018. Jest to bardzo ciekawe i prosiłbym o słowo komentarza. Mimo zbliżonych liczb wydanych zezwoleń, w 2014 r. powierzchnia nieruchomości wyniosła 1046 ha, w 2015 r. – prawie 0,5 tys. ha, a w ostatnich latach tylko 23 ha i 25 ha, czyli niewielki areał. Z tego wynika, że w latach 2016–2018 mamy do czynienia z sytuacją, w której cudzoziemcy zwracają się o zakup nieruchomości o niewielkich powierzchniach – dosłownie kilkudziesięciometrowych, podczas gdy w 2014 r. i w 2015 r. zwracali się o zezwolenia na nabycie nieruchomości o powierzchniach setek hektarów.

Między tymi wykresami występuje charakterystyczna rozbieżność. Można wnioskować, że zmieniła się grupa osób, które zwracały się o zezwolenia na nabycie nieruchomości.

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Majewski:

Można domniemywać, że ma to związek z końcem 12-letniego okresu przejściowego dla mieszkańców EOB i Konfederacji Szwajcarskiej. W wyniku tego zamożni kupujący nie potrzebują już zezwolenia MSWiA na nabycie nieruchomości. W tej chwili wykazywane są działki związane np. z zakupem mieszkania i części nieruchomości, na których ulokowane jest dane mieszkanie lub podwórko przynależne do domu. Stąd tak znaczny spadek powierzchni nieruchomości.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Panie ministrze, mam pytanie natury ogólnej. Od lat analizujemy kwestię sprzedaży ziemi cudzoziemcom. Oczywiście dzisiaj po zakończeniu okresu przejściowego wygląda to inaczej. Czy państwo, analizując nabywanie nieruchomości przez cudzoziemców, dostrzegacie jakąś nową tendencję w tym zakresie? Czy wyłapaliście tendencję lub zjawisko w obrocie, które mogą być cenne dla nas jako tych, którzy omawiają sprawozdanie?

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Majewski:

Rośnie liczba transakcji, które nie wymagają zezwolenia, czyli transakcji pochodzących z kapitału zachodnioeuropejskiego – państw starej Unii Europejskiej. Obywatele tych państw dokonują…

Poseł Edward Siarka (PiS):

…jesteśmy dla nich atrakcyjni…

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Majewski:

No tak. Rzeczywiście jesteśmy atrakcyjni i rośnie (o 1/3 rok do roku) liczba transakcji. Jednocześnie, jeżeli chodzi o obywateli z krajów, którzy muszą uzyskiwać zezwolenie nie odnotowujemy wzrostu zainteresowania, co zresztą widać w statystykach. Liczba transakcji utrzymuje się na podobnym poziomie. Okres przejściowy był po to, żeby wzrosła zamożność naszego społeczeństwa, tak aby było konkurencyjne dla kapitału zachodnioeuropejskiego. Z pewnością jesteśmy krajem, który jest atrakcyjny. Dostrzegamy tendencje związane z ruchami migracyjnymi ludności ze Wschodu. Niektórzy obywatele wiążą życie z naszym krajem ze względu na coraz bardziej chłonny rynek pracy, niskie bezrobocie i istniejące zapotrzebowanie na dodatkowe ręce do pracy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jeszcze jedno pytanie. Bardzo proszę, pan przewodniczący Michał Jach.

Poseł Michał Jach (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, mam pytanie dotyczące pozyskiwania informacji przez MSWiA o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców. Właściwym źródłem jest informacja przesyłana przez notariusza. Do 2014 r. rosła, a właściwie można powiedzieć, że już po 2010 r., lawinowo rosła liczba przypadków naruszania terminu przez notariuszy. Z przedstawionej informacji wynika, że w 2014 r. było 450 takich przypadków, a obecnie jest 107. Panie ministrze, w 2016 r. zmieniono ustawę, wydłużając okres odpowiedzialności notariuszy za niedopełnienie tego obowiązku, co pewnie stało się przyczyną zmniejszającej się liczby naruszeń prawa przez notariuszy. W 2018 r. było 107 takich przypadków.

Panie ministrze, parę lat temu, zajmując się tą kwestią, można było dostrzec prawidłowość, że są notariusze, którym incydentalnie zdarza się naruszać prawo jednostkowo, ale byli i są notariusze, którym zdarza się to nagminnie. W poprzedniej kadencji minister spraw wewnętrznych mówił, że nie ma na to żadnego wpływu, poza powiadomieniem samorządu notarialnego, który umarzał sprawę lub w drastycznych przypadkach nakładał karę dyscyplinarną w postaci upomnienia. Z informacji wynika, że w tej chwili wygląda to o wiele lepiej. Czy MSWiA pracuje nad tym, żeby jeszcze zmniejszyć liczbę naruszeń prawa przez notariuszy? Skoro notariusze nie wywiązują się z tak oczywistego obowiązku, to wydaje się, że należałoby prowadzić prace nad rozwiązaniami, które ich bardziej zdyscyplinują. Liczba nieruchomości pozostających w rękach cudzoziemców jest zdecydowanie większa niż dane, które posiada ministerstwo. Oczywiście chodzi o zaległości sprzed 10, 20 lub 30 lat. Dziękuję.

Sekretarz stanu w MSWiA Paweł Majewski:

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie pośle, z uwagi na niezależność samorządu notarialnego możemy tylko postępować z żelazną konsekwencją w tych sprawach. Rokrocznie ministrowi sprawiedliwości przekazujemy dane, który we współpracy z izbą notarialną domaga się wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do notariuszy naruszających prawo. W związku z tym liczba naruszeń spada. Z liczby 450 przypadków spadła do 107, czyli czterokrotny spadek w ciągu 4 lat – wyraźny spadek po uchwaleniu ustawy (z 318 do 107). Zwiększenie kary przyspieszyło spadek liczby naruszeń. Z naszej strony możemy tylko konsekwentnie przekazywać dane i apelować o przestrzeganie prawa. Wydaje się, że idziemy we właściwym kierunku. Z drugiej strony mamy do czynienia z niezależnością samorządu notarialnego, której nie możemy naruszać. Myślę, że ten problem będzie zanikał. Będziemy obserwować dynamikę spadku naruszeń w kolejnych latach. Jeżeli dostrzeżemy niepokojące tendencje, zastanowimy się nad przedsięwzięciem dodatkowych środków, np. kolejnej zmiany w prawie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań. Rozpatrzyliśmy sprawozdanie. Czy jest zgoda na następującą treść sprawozdania Komisji: „w sprawie Sprawozdania Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z realizacji w 2018 r. ustawy z dnia 24 marca 1920 r. o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców (druk nr 3352). Marszałek Sejmu – po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu – skierował w dniu 3 kwietnia 2019 r. powyższe Sprawozdanie do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych w celu rozpatrzenia. Komisja Administracji po rozpatrzeniu tego Sprawozdania wnosi:

Wysoki Sejm przyjąć raczy sprawozdanie z druku 3352. Do przedstawienia szczegółowego stanowiska Komisja [tradycyjnie] upoważnia posła Edwarda Siarkę"? „Tradycyjnie" dodałem od siebie. Czy jest zgoda Komisji? Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do realizacji punktu drugiego porządku, tj. rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli realizacji przez samorządy zadań związanych z organizacją imprez masowych i biegów ulicznych. Proszę państwa, informacja NIK zawiera negatywną ocenę. Przypomnę, że NIK oceniła, iż organy wykonawcze gmin nierzetelnie realizowały obowiązki mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa podczas organizacji imprez masowych i biegów ulicznych. Dlatego postanowiliśmy rozpatrzyć tę informację na posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę, czy ze strony NIK jest wola zabrania głosu? Proszę o kilka zdań wprowadzenia.

Dyrektor delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Poznaniu Andrzej Aleksandrowicz:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowne panie, drodzy panowie posłowie, w imieniu prezesa Najwyższej Izby Kontroli przedstawię informację o wynikach kontroli dotyczącą realizacji przez samorządy zadań związanych z organizacją imprez masowych i biegów ulicznych. Jestem dyrektorem delegatury NIK w Poznaniu. Wraz ze mną informację przedstawi koordynator kontroli, doradca ekonomiczny – pani Alicja Zdych. Nasza delegatura zgłosiła tę kontrolę do planu pracy na 2018 r. Temat kontroli jest zgodny z sugestią Sejmu RP, która w 2017 r. trafiła do NIK.Przygotowania do tego badania prowadziliśmy już nieco wcześniej. Na terenie województwa wielkopolskiego przeprowadziliśmy kontrolę rozpoznawczą, która przygotowała nas do przeprowadzenia ogólnokrajowej kontroli tych zagadnień.

Bezpieczeństwo imprez masowych i biegów ulicznych jest częścią szerszego problemu, jakim jest bezpieczeństwo publiczne, będące jednym z najważniejszych oczekiwań obywateli wobec państwa i jednocześnie jednym z najistotniejszych zadań państwa wobec obywateli. Zapewnienie bezpieczeństwa uczestników imprez masowych i biegów ulicznych jest między innymi kompetencją władz lokalnych, które posiadają określone prerogatywy w tym zakresie, począwszy od wyrażenia zgody bądź odmowy wyrażenia zgody na przeprowadzenie określonych imprez poprzez ich kontrolę, a skończywszy na możliwości wydania decyzji o zakazie organizacji imprezy bądź jej przerwaniu.

NIK zaplanowała kontrolę, która pozwoliła ocenić sposób, w jaki samorządy realizują te zadania oraz zapewniają bezpieczeństwo imprez masowych i biegów publicznych. Zadanie to kontrolowaliśmy w takiej skali po raz pierwszy. Dotychczas prowadziliśmy doraźne kontrole dotyczące organizacji niektórych imprez masowych, w tym również największych w kraju.

W ostatnich latach imprezy masowe stały się bardzo popularne. Dużym zainteresowaniem cieszą się te o charakterze widowiskowym, sportowym, a także wszelkiego rodzaju imprezy biegowe. Na przestrzeni ostatnich kilku lat w Polsce z sukcesem zorganizowano bardzo wiele ważnych imprez. Według danych Komendy Głównej Policji o imprezach masowych, w związku z którymi Policja prowadziła działania zabezpieczająco-ochronne, w latach 2015–2017 przeprowadzono łącznie 22 628 imprez masowych, w tym 646 imprez podwyższonego ryzyka. W kolejnych latach było to odpowiednio: 7193, 7562 i 7873. Zatem wyraźnie widać tendencję wzrostową liczby imprez.

Różnorodność imprez masowych przekłada się wprost na różnorodny charakter zagrożeń, jakie im towarzyszą. Najistotniejsze zagrożenia w związku z przeprowadzonymi imprezami masowymi i biegami ulicznymi można pogrupować na zagrożenia

o charakterze terrorystycznym, związane z przestępczością i zagrożenia związane z błędami organizatorów.

W odniesieniu do zagrożeń o charakterze terrorystycznym stwierdzić należy, że doświadczenia ostatnich lat związane z zamachami terrorystycznymi w innych krajach wskazują, że wrażliwość na skutki ataków terrorystycznych wrasta niepomiernie w okresach i miejscach wielkich przedsięwzięć, skupiających duże rzesze uczestników, w tym VIP-ów, a także przyciągających uwagę mediów krajowych i zagranicznych. Uderzenia w wielkie zbiorowiska ludzi, zwłaszcza w tak ważnych momentach, jak imprezy masowe budzące szerokie zainteresowanie medialne, dają szczególne szanse bezpośredniego oddziaływania terrorystów. Zagrożenia terrorystyczne muszą być zatem jednym z podstawowych czynników branych pod uwagę w organizowaniu systemów bezpieczeństwa imprez. Jeszcze kilka lat temu w Europie do najgroźniejszych i najczęstszych ataków terrorystycznych należały ataki bombowe. Dziś zalicza się do nich także taranowanie tłumu pojazdem, gdzie aby dokonać masowych zabójstw nie potrzeba specjalnych przygotowań i szkoleń, broni palnej czy też materiałów wybuchowych.

Zagrożenia związane z przestępczością to głównie akty agresji, przemocy oraz przestępstwa i wykroczenia przeciwko mieniu.

Zagrożenia spowodowane przez czynnik ludzki to głównie brak wyobraźni organizatorów, niedostateczne przeszkolenie służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo, brak odpowiednich kwalifikacji i nieznajomość podstawowych procedur.

Zorganizowanie imprezy masowej i należyte jej zabezpieczenie jest niebagatelnym wyzwaniem. W jego ramach mieści się bowiem szereg skoordynowanych działań, wymagających kompleksowego podejścia do tego projektu zarówno w fazie przygotowania, realizacji, jak i zakończenia. Właściwe zabezpieczenie procedur i rozwiązań mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa uczestników. Z tego względu, przystępując do kontroli realizacji przez organy wykonawcze gmin, tj. burmistrzów i prezydentów miast, obowiązków związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas imprez masowych i biegów ulicznych, NIK skupiła uwagę na kontroli przestrzegania wymogów i procedur wydawania zezwoleń na organizację imprez masowych i biegów ulicznych (w szczególności gdy gminy były ich organizatorem), zgodności przebiegu imprez masowych, w tym podwyższonego ryzyka z warunkami określonymi w zezwoleniu, a także warunków organizacyjno-kadrowych dla realizacji obowiązków związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa podczas imprez masowych i biegów ulicznych.

Kontrolą objęliśmy 25 organów wykonawczych gmin w 5 województwach: podlaskim, kujawsko-pomorskim, śląskim, łódzkim i dolnośląskim. Łącznie w tych województwach skontrolowano 5 prezydentów miast wojewódzkich, 10 prezydentów miast na prawach powiatu oraz 10 burmistrzów innych miast.

Kontrola wykazała, że organy wykonawcze gmin nierzetelnie realizowały obowiązki mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa podczas organizowanych imprez masowych i biegów ulicznych. W szczególności nie przestrzegano wymogów i procedur związanych z wydawaniem zezwoleń na organizację imprez masowych i biegów ulicznych. W zdecydowanej większości przypadków rozpatrywano wnioski o wydanie zezwolenia na organizację imprez masowych i biegów ulicznych składane przez organizatorów później niż wskazane w przepisach prawa – minimum 30 dni przed rozpoczęciem imprezy.

Niedochowanie ustawowego terminu na złożenie wniosku prowadziło do efektu domina, negatywnie wpływając na realizację pozostałych zadań burmistrzów i prezydentów miast, związanych z zagwarantowaniem bezpieczeństwa uczestnikom imprez. W istocie bowiem przeprowadzana przez organy weryfikacja dokumentów była pobieżna, zwłaszcza w przypadkach popularnych czy też szczególnie atrakcyjnych imprez masowych, gdzie organy wykonawcze gmin częstokroć pozostawały pod presją lokalnej społeczności, oczekującej, że impreza na pewno odbędzie się, i to w planowanym terminie.

W ponad połowie objętych kontrolą urzędów, w 52% przypadków imprez masowych i w 63% przypadków biegów ulicznych, organy wydawały zezwolenia na organizację imprez masowych i biegów ulicznych, nie wzywając uprzednio wnioskodawców do uzupełnienia braków, mimo że w części lub wszystkich złożonych wnioskach brakowało wymaganych informacji i dokumentów, które bardzo istotnie rzutowały na bezpieczeń-

stwo imprez masowych. Na przykład, w przypadku imprez masowych m.in. brakowało opinii o niezbędnej wielkości sił i środków potrzebnych do zabezpieczenia imprezy masowej czy instrukcji o postępowaniu w przypadku zaistnienia pożaru lub informacji o rozmieszczeniu punktów informacyjnych i pomocy medycznej. W przypadku biegów ulicznych brakowało planów określających sposób zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego podczas biegu, w tym pisemnej instrukcji określającej zadania służb porządkowych, opracowanej w uzgodnieniu z Policją. Brakowało również wykazów osób odpowiedzialnych za prawidłowy przebieg i zabezpieczenie imprezy w miejscach rozpoczęcia i zakończenia każdego odcinka biegu.

Znaczna część z zezwoleń na organizację prestiżowych imprez masowych i biegów ulicznych, których przygotowanie i organizacja wymagały znaczących sił i środków, wydawana była zaledwie na 2–3 dni przed planowaną datą imprezy. W przypadku imprez masowych w ponad połowie objętych kontrolą jednostkach średnio z opóźnieniem wydawanych było ok. 20% wszystkich zezwoleń. W przypadku biegów ulicznych w 63% skontrolowanych jednostek średnio z opóźnieniem wydano ok. 32% wszystkich zezwoleń.

Wydanie zezwolenia w okresie krótszym niż ustawowe 7 dni przed planowanym terminem imprezy skutkowało tym, że w przypadku imprez masowych organizatorzy nie mieli zagwarantowanego ustawowego czasu na prawidłowe przygotowanie jej przebiegu oraz na zapewnienie na odpowiednim poziomie bezpieczeństwa i warunków uczestnictwa. Natomiast w przypadku biegów ulicznych organizatorzy mieli ograniczoną możliwość wprowadzenia korekt we wskazanych trasach biegów w sposób postulowany przez mieszkańców, oczekujących zapewnienia płynności ruchu drogowego.

W prawie połowie skontrolowanych jednostek (blisko 48%) nie przekazano w terminie kopii wydanych zezwoleń, nie zachowano dowodów ich przekazania lub w ogóle ich nie przekazano uprawnionym podmiotom oraz wojewodzie. W dwóch z tych jednostek żadne z zezwoleń na przeprowadzenie imprez masowych nie zostało przekazane właściwemu wojewodzie. Takie zaniechanie utrudniało, a wręcz uniemożliwiało, wojewodom skorzystanie z uprawnienia do zakazania przeprowadzenia planowanej imprezy z udziałem publiczności w przypadku negatywnej oceny stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Mimo wydania wielu zezwoleń na podstawie niekompletnych wniosków lub z naruszeniem wymaganych terminów, w większości urzędów nie korzystano z uprawnienia do kontroli zgodności przebiegu imprezy, innych niż imprezy masowe podwyższonego ryzyka. Jedynie na terenie 11 miast kontrolowano zgodność przebiegu imprez masowych, nie będących imprezami podwyższonego ryzyka z warunkami określonymi w zezwoleniu, z tym zastrzeżeniem, że w 4 miastach skontrolowano mniej niż 2% takich imprez. Tymczasem brak kontroli stwarzał ryzyko wystąpienia szeregu poważnych uchybień, w tym m.in. celowego zaniżania i liczby uczestników przez organizatorów.

Tam gdzie kontrolę przeprowadzono dochodziło do ujawnienia szeregu istotnych nieprawidłowości dotyczących bezpiecznych warunków uczestnictwa w imprezie masowej, co tylko potwierdza konieczność prowadzenia tego rodzaju sprawdzeń. Wśród stwierdzonych nieprawidłowości wskazywano na przykład: zbyt małą liczbę pracowników ochrony, wnoszenie na teren imprezy masowej środków pirotechnicznych, wnoszenie napojów alkoholowych (przy wprowadzonym zakazie ich spożywania), niewłaściwe wykonywanie obowiązków przez organizatora i służby porządkowe oraz brak opracowanego scenariusza postępowania i działania w określonych sytuacjach powodujących zagrożenie bezpieczeństwa uczestników imprezy. Należy podkreślić, że w każdym z kontrolowanych urzędów zapewniono warunki organizacyjno-kadrowe do realizacji obowiązków związanych z wykonywaniem zadań w zakresie imprez masowych i biegów ulicznych.

Na podstawie wszystkich przeprowadzonych kontroli NIK oceniła, że organy wykonawcze gmin nierzetelnie realizowały obowiązki mające na celu zapewnienie bezpieczeństwa podczas organizowanych imprez masowych i biegów ulicznych. Wydawano zezwolenia na organizację imprez i biegów na podstawie niekompletnych wniosków lub z naruszeniem wymaganych terminów. Przeprowadzana przez dany organ weryfikacja dokumentów była częstokroć pobieżna, zwłaszcza w przypadkach popularnych czy szczególnie atrakcyjnych imprez. W zaledwie w co trzecim urzędzie rzeczywiście korzy-

stano z uprawnienia do kontroli zgodności przebiegu imprez, innych niż podwyższonego ryzyka, z warunkami określonymi w zezwoleniu.

Na podstawie wyników kontroli NIK zwróciła się do ministra kierującego działem sprawy wewnętrzne o wprowadzenie możliwości odmowy wydania zezwolenia w sytuacji przekroczenia terminów przewidzianych na złożenie wniosków o jego wydanie. Obecnie prawo nie przewiduje tej możliwości. Wnieśliśmy również o doprecyzowanie regulacji dotyczących sprzedaży, podawania i spożywania alkoholu na imprezach masowych, poprzez dodanie (do katalogu przesłanek odmowy wydania zezwolenia) przypadku niepodania we wniosku i nieuzupełnienia jego braków w zakresie informacji o rozmieszczeniu miejsc i czasie, w którym będą sprzedawane, podawane lub spożywane napoje alkoholowe. Wnosiliśmy również o uporządkowanie regulacji ujętych w ustawach o bezpieczeństwie imprez masowych oraz o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, dotyczących dopuszczalnej zawartości alkoholu określonej w jednorazowych zezwoleniach na jego sprzedaż podczas imprez masowych. Dodatkowo, na podstawie kontaktów z ekspertami międzynarodowymi, sformułowaliśmy wniosek o rozważenie zamieszczenia w ustawie o bezpieczeństwie imprez masowych i analogicznie w Prawie o ruchu drogowym odnośnie biegów ulicznych, obowiązku dokonywania udokumentowanych analiz przebiegu imprez, w celu utworzenia na tej podstawie ogólnokrajowego systemu monitorowania, obliczonego na kompleksowe eliminowanie stwierdzonych nieprawidłowości. W krajach zachodnich tego typu mechanizmy funkcjonują i organy państwa gromadzą szczegółowe informacje o przebiegu imprezy. Poprzez to mają możliwość dokonywania korekt przyjętych rozwiązań, które służą zapewnieniu bezpieczeństwa uczestnikom imprez masowych.

W wystąpieniach pokontrolnych skierowanych do prezydentów miast i burmistrzów NIK wnioskowała w szczególności o: zapewnienie rzetelnego wydawania zezwoleń na organizację imprez masowych oraz biegów ulicznych; egzekwowanie od organizatorów imprez masowych i biegów ulicznych przedkładania kompletu dokumentów wymaganych przepisami ustaw; wydawanie zezwoleń na organizację imprez masowych i biegów ulicznych w terminach przewidzianych przepisami prawa oraz terminowe przekazywanie kopii zezwoleń na organizację imprez masowych wszystkim uprawnionymi podmiotom.

Z odpowiedzi (do dnia dzisiejszego) na wystąpienia pokontrolne wynika, że kierownicy skontrolowanych jednostek zrealizowali wszystkie wnioski pokontrolne, z tym wyjątkiem, że dwa z tych wniosków są w toku realizacji.

Szanowni państwo, z mojej strony to wszystko. Jesteśmy gotowi odpowiedzieć na wszystkie pytania, które państwo sformułujecie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że nie przeoczyłem, ale czy z tej informacji wynikają dla parlamentu wnioski de lege ferenda?

Dyrektor delegatury NIK w Poznaniu Andrzej Aleksandrowicz:

Wnioski skierowaliśmy do ministra kierującego działem sprawy wewnętrzne. Nie kierowaliśmy wniosków do parlamentu.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jakie są losy tych wniosków?

Dyrektor delegatury NIK w Poznaniu Andrzej Aleksandrowicz:

Z opinii ministra do projektu informacji o wynikach kontroli wynika, że wnioski są przedmiotem szczegółowych analiz i ewentualnie będą podejmowane działania, które być może będą odpowiadały na nasze rekomendacje. Natomiast nie otrzymaliśmy jednoznacznej odpowiedzi na temat losu tych wniosków.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, otwieram dyskusję. Czy są pytania pań i panów posłów?

Dyrektor delegatury NIK w Poznaniu Andrzej Aleksandrowicz:

Opinia pana ministra jest dołączona do informacji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Głos ze strony rządu? Bardzo proszę.

Dyrektor Departamentu Porządku Publicznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Cichomski:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, mogę potwierdzić to, co powiedział pan dyrektor. W zależności jak byśmy podeszli do zagadnienia, NIK sformułowała 3 lub 4 wnioski de lege ferenda w odniesieniu do ministra właściwego do spraw wewnętrznych. Jedna jest sugestia, a trzy wnioski są wnioskami typowo de lege ferenda. Wnioski są przedmiotem analiz, realizowanych w ramach MSWiA. Na tę chwile mogę powiedzieć, że minister właściwy do spraw wewnętrznych jak najbardziej podziela opinię NIK w sprawie rozszerzenia katalogu przesłanek do odmowy wydania zezwolenia na przeprowadzenie imprezy masowej. Chodzi o dokumentację dotyczącą sprzedaży alkoholu. W przypadku nowelizacji przepisów zbliżonych tematycznie, na pewno podejmiemy tę kwestię.

Jeżeli chodzi o kwestię pierwszego wniosku, czyli stworzenie możliwości odmowy wydania zezwolenia w przypadku przekroczenia terminów, które w tej chwili mają de facto charakter instrukcyjny, jest to kwestia wielowymiarowa. Mamy tryb szczególny, wynikający z art. 25 ust. 1a, który przewiduje możliwość skrócenia tego terminu. Natomiast przy podjęciu ostatecznej decyzji w tym zakresie musimy przeanalizować skutek dla organizatora imprez masowych i powodów tak dużej opieszałości w przedstawianiu formalnych wniosków w tym zakresie. Kierunkowo wniosek NIK jest dla nas jak najbardziej do rozważenia i ewentualnego uwzględnienia.

Mamy rozbieżność między ustawą o bezpieczeństwie imprez masowych a ustawą o wychowaniu w trzeźwości, przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Kwestia jest ewidentna, przy czym w tym kontekście to nie ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych powinna być zmieniona, czyli ustawa, która podlega zakresem ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych, tylko druga ustawa, ponieważ to ona określa katalog podmiotów i sytuacje, w których mamy do czynienia z wydaniem stosownych pozwoleń. Druga z ustaw znajduje się w domenie ministra zdrowia, więc jest to także kwestia podjęcia działań legislacyjnych przy okazji innych nowelizacji tejże ustawy. W naszej opinii wnioski de lege ferenda w tej czy innej formie są do uwzględnienia i są przedmiotem naszego bezpośredniego zainteresowania oraz starań.

Jeżeli chodzi o kierunkowy postulat stworzenia mechanizmu zbierania doświadczeń z imprez masowych, to wymaga to szerszego komentarza. Proszę zwrócić uwagę na to, że w odniesieniu do imprez masowych mamy mechanizm wynikający z art. 11a ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych, w którym wprowadzono instytucję wojewódzkich zespołów interdyscyplinarnych, których jednym z zadań jest analizowanie tego, co wydarzyło się podczas imprez masowych oraz wyciąganie wniosków. Zatem nie jest tak, że ustawodawca nie przewidział rozwiązań analitycznych w tym zakresie. Mamy wprost owe zespoły analityczne, których usytuowanie na poziomie wojewódzkim pozwala na ich dopasowanie do specyfiki zagrożeń na danym obszarze. W przypadku imprez masowych ta specyfika wbrew pozorom jest różna. Oddam głos przedstawicielom Policji, którzy na pewno rozwiną ten wątek.

Po drugie, kwestia skali. Jak wskazała NIK, w okresie objętym kontrolą odbyły się ponad 22 tysiące imprez masowych. Jeżeli chodzi o imprezy, w odniesieniu do których Policja realizuje działania ochronno-zabezpieczające jest ich ponad 7 tysięcy rocznie, czasem bliżej 7, a czasem bliżej 8 tysięcy. Skala wprowadzanych informacji i ich efektywność z punktu widzenia praktyki działania Policji budzi nasze wątpliwości. Na ile byłoby to praktyczne rozwiązanie, które przy koniecznych nakładach pracy zwykłych i analitycznych przyniosłoby efekty? Przyjmujemy ten kierunkowy wniosek, który jest czymś, co rozważamy.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, poproszę o komentarz ze strony dyrektora sztabu Komendanta Głównego Policji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Bardzo proszę.

Dyrektor Głównego Sztabu Policji w Komendzie Głównej Policji Maciej Nestoruk:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym potwierdzić to, co powiedział pan dyrektor – szanowny mój przedmówca. Wnioski i uwagi zbierane przez zespoły interdyscyplinarne oraz wynikające z przeprowadzanych imprez wysyłane są do organizatorów imprez. Na przykład wysyłamy wnioski do Ekstraklasy lub PZPN, który jest organizatorem rozgrywek w piłce nożnej klas niższych, co odbywa się na imprezach masowych i masowych podwyższonego ryzyka. Analizujemy każdy przypadek. Wysyłamy nasze wnioski z prośbą o podjęcie działania ze strony organizatora. Jest to wszystko udokumentowane i gromadzone w naszym systemie, jakim jest PRIM. W przypadku popełnianych przestępstw jest system, który użytkujemy na co dzień, czyli KSIP. W systemie rejestrowane są wszystkie przypadki popełnianych przestępstw podczas imprez masowych. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Przyznam szczerze, że wnioski, które NIK wyciągnęła z funkcjonowania tej ustawy są dość zaskakujące, iż w praktyce można byłoby mieć wątpliwości, czy niektóre jej zapisy w ogóle działają. Mamy oto sytuację, w której NIK stwierdziła, iż w prawie połowie skontrolowanych urzędów (48%) kopii wydanych zezwoleń nie przekazano w terminie, nie zachowano dowodów ich przekazania lub w ogóle ich nie przekazano – m.in. Policji. Praktycznie przy 48% imprez wojewoda nie mógł sprawować nadzoru nad prawidłowością wydania zezwolenia.

Zdaniem NIK przyczyną stwierdzonych nieprawidłowości była nierzetelna realizacja ustawowych obowiązków związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa uczestnikom imprez masowych i biegów ulicznych oraz brak wewnętrznych procedur, który wystąpił w 85% kontrolowanych urzędów. Przytłaczająca większość urzędów nie miała procedur, więc burmistrz lub prezydent praktycznie nie wiedział, czy dochował przepisów ustawy. Tak należy to rozumieć. Nawet nie miał wiedzy, czy złamano prawo w tym zakresie. Takich elementów i wniosków z tej kontroli jest znacznie więcej.

Po lekturze tego dokumentu człowiek zastanawia się nad tym, czy nie powinna być przeprowadzona nowelizacja ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Ustawa nie funkcjonuje nie w kilku procentach. Ustawa nie funkcjonuje w kilkudziesięciu procentach i aż człowiek się dziwi, że większość imprez w Polsce odbyła się bezpiecznie. Rozumiem, że Policja ma swój wywiad i przyjeżdża na imprezę, nie zwracając uwagi na to, że o połowie imprez w ogóle nie zostali poinformowani, a dodatkowo mają na to wszystko 2–3 dni. NIK stwierdza, że w praktyce informacja przekazywana jest na zaledwie 2–3 dni przed imprezą. Rozumiem, że jest to wynikiem praktyki, w której imprezy konstruowane są do ostatniej chwili i wojewoda, który mógłby to skontrolować jest postawiony w sytuacji, w której nie wie z czym będzie miał do czynienia. Dowiaduje się na dzień-dwa przed, a pewnie często tego samego dnia, w którym rozpoczyna się impreza.

Nie powiem, że w tej chwili mam jakieś gotowe propozycje zapisów, ale głośno nad tym wszystkim się zastanawiam. Ciekawy jestem ostatecznego podsumowania wniosków przez ministerstwo. Czy nie powinniśmy przystąpić do prac nad nowelizacją ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych? Czy w innym przypadku mamy założyć złą wolę wójtów, burmistrzów i prezydentów?

Pan przewodniczący Siarka. Bardzo proszę.

Poseł Edward Siarka (PiS):

W tym samym duchu co pan przewodniczący. Większość z nas pochodzi z mniejszych środowisk – z Polski powiatowej. Muszę powiedzieć, że w większości przypadków ustawa nie działa. Nie funkcjonuje coś takiego jak impreza masowa, którą w małej gminie organizuje się zgodnie z przepisami. Ustawowe obostrzenia są bardzo duże. Należy zastanowić się nad gradacją pewnych wydarzeń. Przykładowo dożynki gminne, które się organizuje w małej gminie. Na taką imprezę dożynkową przychodzi 5 tys., a nawet 10 tys. osób. Przychodzi – są takie dożynki. Spełniając wszystkie przepisy (niektóre bardzo słuszne) i wymogi tej ustawy wobec imprezy masowej gmina nie jest w stanie jej zorganizować. Co się robi? Zwyczajnie obchodzi się przepisy. Nie tak powinny działać przepisy.

Nagminnie obchodzi się przepisy związane ze sprzedażą alkoholu. Swego czasu była możliwość uzyskania jednorazowej zgody na sprzedaż alkoholu. Odbywało się to całkiem legalnie. Teraz takiej możliwości nie ma. Alkohol sprzedaje się nielegalnie i nikt nie jest w stanie nad tym zapanować. Wydaje mi się, że przy okazji wylaliśmy dziecko z kąpielą, likwidując akurat ten przepis. Przy legalnej sprzedaży alkoholu była opłata, a zatem choćby państwo miało z tego tytułu wpływy. Proszę sobie wyobrazić jak duża jest to skala. Na dobrą sprawę nikt nie jest w stanie tego upilnować.

Żyjemy w małych środowiskach. Wydaje się, że sprawa wymaga przemyślenia, ponieważ mamy coraz więcej takich spotkań towarzyskich, które podpadają pod ustawę o bezpieczeństwie imprez masowych – uroczystości kulturalne, sportowe, które nie są zgłaszane jako imprezy masowe, ponieważ gminy nie mają instrumentów i środków na to, aby wypełnić tak wysokie i restrykcyjne wymagania ustawowe dla organizacji imprez masowych.

Wiem jak to wygląda od strony praktycznej w rzeczywistości gminnej. Zupełnie inaczej wygląda to w mieście, gdzie jest jeden podmiot posiadający szereg instrumentów – zakłady komunalne, straż itd. Wtedy inaczej może sobie poradzić z zapisami ustawy. W małych podmiotach ta ustawa w ogóle nie jest przestrzegana.

Dyrektor delegatury NIK w Poznaniu Andrzej Aleksandrowicz:

Chciałbym się odnieść do konkluzji o niefunkcjonowaniu i ewentualnej zmianie przepisów ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Z naszych ustaleń przede wszystkim wynika, że nie tyle przepisy nie obowiązują, co urzędnicy nie realizują zadań zgodnie z funkcjami, które ustawa przewiduje i nie realizują procedur, które zostały przygotowane (zaprogramowane) dla zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom.

Ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych jest efektem pracy nie tylko ustawodawcy polskiego. Była wzorowana na regulacjach, które obowiązują w wielu krajach europejskich. Oczywiście przyjęte rozwiązania miały swoje podłoże głównie w regulacjach dotyczących rozgrywek sportowych. De facto w całej Unii Europejskiej nie ma przepisów, które wprost zawierałyby tego typu regulacje. Dlatego chciałbym podkreślić, że kierujemy wnioski i formułujemy zarzuty w odniesieniu do zaniechania przez pracowników samorządowych zadań im przypisanych. Procedury i zadania mają dać bezpieczeństwo uczestnikom imprez masowych.

W odniesieniu do kwestii, którą pan przewodniczący wskazał, jeśli chodzi o wykonywanie obowiązków przez mniejsze jednostki i podmioty, warto mieć na uwadze, że mówimy głównie o imprezach masowych. Ustawodawca definiuje, jakiego rodzaju są to imprezy. Oczywiście są to wielkie imprezy. Mniejsze imprezy o charakterze lokalnym, nieprzekraczające progów ustalonych w ustawie, nie podlegają rygorom.

Nie chciałbym odnosić się do ewentualnej kwestii liberalizacji przepisów, ponieważ procedury mają służyć bezpieczeństwu. Uczestnikom imprezy mają dać gwarancje, że podczas imprezy organizator podejmie wszelkie działania przygotowawcze, organizacyjne, zabezpieczające, przygotuje odpowiednie siły i środki, które pozwolą na bezpieczne dla wszystkich przeprowadzenie imprezy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jak rozumiem pana przewodniczącego Siarkę, raczej nie chodziło o liberalizację, tylko o pewnego rodzaju gradację. Jeśli się nie mylę, podobna gradacja funkcjonuje w przypadku uroczystości masowych religijnych. Wydarzenia są duże, ale nie podlegają pod rygory ustawy i funkcjonują. Proszę, pan dyrektor Cichomski.

Dyrektor departamentu MSWiA Mariusz Cichomski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Częściowo powielę się, bo pan dyrektor powiedział dosłownie to samo, co wcześniej zaplanowałem. Wbrew pozorom wyniki tej kontroli są bardzo pozytywne z punktu widzenia oceny tej ustawy. Sformułowane przez NIK wnioski de lege ferenda tak naprawdę są wnioskami drobnymi z punktu widzenia całości systemowego rozwiązania.

Rzeczywiście najgorszym ogniwem jest człowiek. Pokazała to kontrola NIK. Człowiek nie realizuje tego, co wynika z przepisów ustawowych w ten czy w inny sposób. Oczywiście nie jest tak, że ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych jest ustawą idealną,

ale jest to pewnie przedmiot zupełnie innej dyskusji na odrębne posiedzenie Komisji. Dzisiaj rozpatrujemy konkretną kontrolę i wnioski ukierunkowane na sferę działalności, o której pan dyrektor mówił w swoim wystąpieniu. W obszarze, którego dotyczyła kontrola, ustawa o bezpieczeństwie imprez masowych raczej się sprawdza z punktu widzenia formalnego. Jeszcze raz zaznaczę, że jeden z wniosków doprecyzowuje normatywnie dwie ustawy i to raczej w kontekście wadliwości tej drugiej. Drugi wniosek dotyczy dołożenia przesłanki w procesie podejmowania decyzji odmownej. Trzeci wniosek ma ten sam wymiar, czyli nie wymiar o charakterze systemowym, tylko raczej wymiar doprecyzowania o charakterze przesłankowym. Chyba to jest najistotniejsze w świetle wyników tej kontroli.

Oczywiście nie jest tak, że nie dostrzegamy innych mankamentów tejże ustawy i niewątpliwie warte jest to dalszego rozważenia, ale już na troszkę innej płaszczyźnie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Z wypowiedzi pana dyrektora wynika, iż największym problemem jest to, że przepisy nie są respektowane przez podmioty uprawnione do wydawania zezwoleń. Impreza ma znamiona imprezy masowej, ale nie jest podciągana pod przepisy, w ogóle ich nie spełnia bądź zgłaszana jest za późno. Powstaje pytanie: Dlaczego urzędy tak postępują? Czy to wynika z kwestii finansowych, czy z niekompetencji? Czy państwo to sprawdzaliście? Z jakiego powodu ponad połowa urzędów nie zgłasza imprez? A dodatkowo ponad 85% zgłasza nieprawidłowo itd.

Dyrektor delegatury NIK w Poznaniu Andrzej Aleksandrowicz:

Oczywiście sprawdzaliśmy przyczyny nieprawidłowości. Jest to nasz ustawowy obowiązek. W swojej prezentacji podkreślałem, że bardzo często społeczności lokalne wywierają presję na samorządowców. W efekcie w przypadkach zgłaszania imprez w ostatniej chwili lub imprez, których organizacja nie spełnia wszelkich wymagań, organy wykonawcze gmin decydują się na dość ryzykowne rozwiązanie, którym jest udzielenie zezwolenia, i to mimo istotnych braków i braku rzetelnego sprawdzenia wniosków. Zatem jest to kwestia pewnej presji i obaw o konsekwencje odwoływania imprez w ostatniej chwili lub ich przerywania, bo oczywiście mówimy także o tym, że Policja i wojewoda powinni mieć informację, choćby po to, aby w odpowiednim momencie móc przerwać imprezę, jeżeli odbywa się w warunkach zagrażających bezpieczeństwu jej uczestników.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Rozumiem. Policja bardzo często jest stawiana w sytuacji, w której dowiadują się o imprezie w ostatniej chwili, a dodatkowo, co wynika z informacji NIK, w blisko połowie imprez nie są przekazywane plany. Z kolei urzędnicy samorządowi są pod presją swoich wyborców, którzy w ostatniej chwili zgłaszają daną imprezę. Zacząłem się zastanawiać nad tym, czy dla osób zgłaszających imprezę masową właściwe są organy gminy.

Wszyscy mamy w sercu i pamięci to co stało się w Gdańsku, gdzie właściwie mieliśmy do czynienia z tak zabezpieczoną imprezą, że Policja przyjechała w ostatniej chwili i nie miała świadomości kto zabezpiecza imprezę, a firma, która zabezpieczała imprezę robiła to nieprawidłowo, zatrudniała nieletnich itd. Skończyło się to fatalnie.

Dyrektor delegatury NIK w Poznaniu Andrzej Aleksandrowicz:

Panie przewodniczący, pozwolę sobie jeszcze dodać, czego nie było w prezentacji (jest w informacji pisemnej), iż bardzo często organy wykonawcze gmin nie miały świadomości. Mimo tego, iż te zagadnienia dotyczą tak ważnej kwestii jak bezpieczeństwo mieszkańców, dopiero po zwróceniu uwagi w wystąpieniach pokontrolnych NIK podejmowały właściwe działania. Zwróćcie państwo uwagę na to co piszemy, a mianowicie, że wszystkie wnioski pokontrolne zostały zrealizowane, a tylko dwa pozostają w realizacji.

Powiem szczerze, że były takie przypadki, w których prezydent miasta dowiedziawszy się o zaniedbaniach w obszarach, o których pisaliśmy w wystąpieniach pokontrolnych, podejmował niekiedy bardzo restrykcyjne działania i wyciągał daleko idące konsekwencje, łącznie ze zwolnieniem osób, które wykonywały te zadania. Spełniliśmy uświadamiającą rolę i unaoczniliśmy, jakiego rodzaju zaniedbania występują w ich obowiązkach.

Mam nadzieję, iż nasza informacja otworzy oczy również samorządowcom na fakt, że te zagadnienia wymagają szczególnej troski.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Czy macie w planie rekontrolę?

Dyrektor delegatury NIK w Poznaniu Andrzej Aleksandrowicz:

Po pewnym czasie wracamy do tematów już rozpoczętych. Ta kontrola w sposób systemowy podjęta była po raz pierwszy. Myślę, że za 2–3 lata wrócimy do tego tematu.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Ciekawy jestem, co wydarzy się w tych gminach, w których wydano zezwolenia, mimo że te organy nie miały uprawnienia do ich wydania. Dziękuję.

Rozumiem, że wobec braku dalszych pytań wyczerpaliśmy porządek obecnego posiedzenia Komisji. Dziękuję bardzo. Dzisiaj o godz. 19.30 mamy jeszcze jedno posiedzenie, wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych, którego tematem będzie ratyfikacja umowy z Interpolem. Będzie to ważny temat z zakresu działania naszej Komisji. Bardzo państwa proszę, posiedzenie odbędzie się o godz. 19.30 w sali 14.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji.